



# KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 144 (12927)

Piątek, 26 lipca 1996 r.

cena 90 ct



## Olimpiada: dzień szósty

### M. Smith po raz trzeci mistrzynią olimpijską Brazowy medal Polki Renaty Mauer



4x100 m st. zmiennym.

Drugi medal na olimpiadzie zdobyła Polka Renata Mauer. Była ona trzecia w strzelaniu z karabinu na dystansie 50 m.

Koszykarze Litwy, chociaż i przegrali z reprezentacją USA — 82:104, jednak swą grą w tym spotkaniu rokują dobre zakończenie rozgrywek eliminacyjnych.

NA ZDJĘCIU: Atlanta olimpijska.

Fot. Juozas Šalkauskas (ELTA)  
(O Olimpiadzie czytajcie na str. 7)

Irlancka pływaczka Michelle Smith objęła samodzielnie prowadzenie na liście multi-medalistów igrzysk w Atlancie. W środek wywalczyła już trzeci złoty medal, tym razem na 200 m st. zmiennym. Wydarzeniem dnia na olimpijskiej pływalni był jednak rekord świata Denisa Pankratowa w finale 100 m st. motylkowym — 52,27 sek. Rywalizował z nim m. in. chorąży polskiej ekipy olimpijskiej — Rafał Szukala i choć pobit rekord Polski bardzo dobrym wynikiem — 53,29 sek., to zajął dopiero piąte miejsce. W pozostałych finałach triumfowali: Węgier Norbert Rozsa na 200 m st. klasycznym i sztafeta Amerykanek

## Szczyt sezonu turystycznego

### Pobyty w uzdrowisku — to prawdziwy luksus

Statystyka wykazuje, że liczba chorowitych ludzi na Litwie stale wzrasta. Przepuszcza się, że co druga osoba staje się inwalidą na skutek niekwalifikowanego leczenia i nieodpowiedniej albo w ogóle żadnej — rehabilitacji po przebytej chorobie.

Zdaniem ekspertów Światowej Organizacji Zdrowia, co szósty — siódmy człowiek potrzebuje jakichś konkretnych zabiegów rehabilitacyjnych. Na Litwie z przyczyny braku pieniędzy, a także z powodu zarogów pomiędzy poszczególnymi organizacjami, jedynie co piąty pacjent po urazach i co drugi, cierpiący na choroby serca, zostaje skierowany do sanatorium.

Litewskie sanatoria od dawna cieszyły się popularnością nie tylko wśród mieszkańców Litwy, lecz również za granicą. Rosjanie, Polacy chętnie przyjeżdżali do przylatujących litewskich uzdrowisk, położonych nad morzem albo w malowniczych miejscowościach wśród lasów sosnowych. Działają kierownicy sanatoriów, merowie uzdrowisk są poważnie zaniepokojeni z powodu zmniejszającej się liczby czasowców i kuracjuszy. Przyczyną tego jest nie tylko niedużo, jak na razie, tegoroczne lato. Wysokie ceny, zwłaszcza w uzdrowiskach nadmorskich, sprawiają, że niedejan amator wypoczynku zmuszony był odmówić sobie przyjemności pobytu w takiej miejscowości.

Zatroskani tym problemem merowie uzdrowisk, kierownicy sanatoriów i innych placówek leczniczych wspólnie z ministrem ochrony zdrowia A. Vinkusem rozważali możliwe najdogodniejsze wyjście z zaistniałej sytuacji. Dawniej wypoczynek w uzdrowiskach, w sanatoriach odbywał się planowo, obecnie, kiedy ceny mocno warunkują wypoczynek wczasowców, budżet miejscowości uzdrowiskowych znacznie zeszczupłał. Zgodnie z dekretem ministra Antanasa Vinkusa, Litwa zachowa i utrzyma tyle sanatoriów, ile będzie niezbędne. Minister zalecił uzdrowiskom tworzenie własnych tzw. przedstawicielstw w sąsiednich byłych republikach związkowych w celu sprowadzania turystów i kuracjuszy zagranicznych i poddatania w ten sposób budżetu małych miasteczek uzdrowiskowych. Litewskimi uzdrowiskami interesują się Białorusini, Polacy, a Sankt-Petersburg podpisał już umowę o leczeniu swoich mieszkańców w uzdrowiskach na Litwie.

Wygląda na to, że tylko dzięki zagranicznym wczasowcom uzdrowiska litewskie będą mogły przetrwać, gdyż przeciętny żądacz chleba może na razie tylko liczyć na urlop pod przysłowiową gruszą. Zresztą, kto wie, może powrócą te czasy, kiedy do Połagi jeździło się na weekend...  
Miroslawa JANUSZKIEWICZ

## W zwierciadle statystyki

### Najwyższe wynagrodzenie mają bankowcy i energetycy

Według danych Departamentu Statystyki, w maju w porównaniu z kwietniem przeciętne płace w kraju wzrosły o 0,4 proc. W kwietniu na Litwie przeciętna miesięczna płaca wynosiła 647 litów, w maju — 650 Lt.

Jednakże indeks realnych plac w gospodarce Litwy w maju nie zmienił się. Nie uległ zmianie też minimalny poziom utrzymania, który wynosi obecnie 90 Lt. Minimalne wynagrodzenie miesięczne, jak i przedtem, kształtuje się na poziomie 210 Lt.

W maju płace wzrosły najbardziej w następujących gałęziach gospodarki: w rolnictwie, gospodarce łowieckiej i związanej z tym działalnością (17,4 proc.), w budownictwie (16,9 proc.), w przemyśle drzewnym (8,9 proc.), przemyśle włókienniczym i tkactwie (7,2 proc.).

Były jednak i takie gałęzie, w których przeciętne miesięczne płace zmniejszyły się. To — pośrednictwo finansowe i pieniężne (odpowiednio zmniejszyły się o 5,4 i 6,8 proc.), transport i gospodarka (5,5 proc.), łączność (4,7 proc.).

Mimo to, w maju największe średnie płace mieli pośrednicy finansowi i pieniężni — 1350 i 1429 Lt. Próżnic najwyższe wynagrodzenie miesięczne otrzymują energetycy — 1191 Lt., urzędnicy najwyższych władz administracyjnych, ministrowie, departamentów i służb — 1080 Lt., pracownicy ubezpieczeń i służb emerytalnych — 999 Lt., pracownicy gazownictwa — 857 Lt.

W maju mimo tak wielkiego wzrostu plac najniższe wynagrodzenia mieli rolnicy i pracownicy gospodarki łowieckiej — 265 Lt. Pracownicy hoteli i restauracji zarobili przeciętnie w maju po 399 Lt., pracownicy sfery socjalnej — 422 Lt., pracownicy służby zdrowia — 469 Lt., specjaliści gospodarki rybnej — 479 Lt. Co prawda, są to sumy zapisane w dokumentach, a nie otrzymywane na rękę.

W sektorze prywatnym wynagrodzenia w maju również najwyższej rosły u rolników i myśliwych, budowlanych i ubezpieczeniowców. Najwięcej w sektorze prywatnym zarobili pośrednicy finansowi i pieniężni, łącznościowcy i ubezpieczeniowcy.

### Pertraktacje z Rosją — po trzymiesięcznej przerwie

Osobistości oficjalne Litwy nie sądzą, że na kolejnym etapie pertraktacji z Rosją uda się "postawić wszystkie kropki". Zastępca przewodniczącego delegacji negocjatorów naszego kraju Zenonas Kumetaitis powiedział korespondentowi ELTA, że w przyszłym tygodniu — we wtorek i środę — podczas rozmów w Wilnie członkowie komisji Litwy i Rosji nadal będą dyskutować nad projektem umowy o strefie ekonomicznej i delimitacji szelfu kontynentalnego.



Wytenio 20  
2006 Vilnius

Tel. 63 37 02  
Fax. 26 10 36

Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines  
Tel: (870 2) 722686  
Fax: (870 2) 724662

BANK POLSKA KASA OPIEKI S. A.

Dział od 1929 r.



PRZEDSTAWICIELSTWO  
W WILNIE

2001 Vilnius, Palangos 1/10-16  
Tel/Fax 61-15-41, fax 223844

### Sentencja dnia

"Żyj z ludźmi, a nie obok nich!"

J. GELBAR



STUDIO  
OLIMPIJSKIE

W każdym numerze "Kuriera Wileńskiego" — program TV Polonia 1 i PoSat



AKTUALNOŚCI KULTURALNE

Wystawy
Wielecka Galeria Obrazów
Wielka 4, d. Pałac Chodkie-
wiczów). Oprócz stałej ekspozycji
"Sztuka na Litwie XVI-XIX w."

Bernardyńskiego). L. Grigaliūnaitė
prezentuje tu swoje malarstwo, na-
tomiał V. Ajaksas zorganizował
wystawę dorobku twórczego Nome-
dy Marčėnaitė i Mariusa Jonutisa.

zyka" pod kierunkiem kompozytora
Vaclava Augustinasa. Po raz pier-
wszy na Litwie rozbrzmiewać dziś
będą msze różnych autorów, w tym
Krzysztofa Pendereckiego. Mimo to
idea jest tak trwała, że te zróż-
nicowane utwory tworzą jedną
zwartą całość.

Wzoram w prasie Litwy



"Spowiedź prostytutki" — publikacja Brigity Balikenė:
"14 lipca sąd okręgowy w Tel Awiwie wydał wyrok: uznać mieszkankę
Kowna Lenę Morczową winną nieumyślnego zabojastwa Oksany Puczko
z Janowa. Lena spędzi 11 lat w więzieniu Neve Tirza w mieście Ramle. Co
prawda, w ciągu 45 dni może jeszcze zwrócić się do Sądu Apelacyjnego,

"Chcę opowiedzieć, jak trafiliśmy do Izraela. Czego spodziewaliśmy,
co przesyłaliśmy i czym się to skończyło.

Wszystko zaczęło się przed kilkoma laty. W Kownie różni znajomi
długo proponowali, namawiali, by podjąć pracę w Izraelu. Obiecywali
"złote góry": że zarobimy na całą resztę życia, że będziemy tam mieli
wszystko, trochę zaprzagniemy. Początkowo nie chcieliśmy jechać, jednak
poźniej, gdy z koleżanką zostaliśmy bez pracy i dwa miesiące siedzieliśmy
bez grosza, z trudem dając sobie radę, nie mieliśmy wyboru i postanowiliśmy
jechać. Odnalazliśmy tych znajomych, którzy obiecywali kokosy, przedkio-
nęli nam u nas zjawili, zabrali paszporty, by zalać wizy i zniknęli. Czekałyśmy,
czekałyśmy — i nie doczekaliśmy. Zaczęliśmy szukać innych ludzi. Ci od
razu zaopiekowali się nami, powiedzieli, że tam wszystko kupią. Przed wysłaniem,
co najmniej trzykrotnie oglądaliśmy nas, jak niewolnice, różni ludzie:
żeby nie było blizn, tatuaży, jakie mamy figury i in. Zdecydowali, że nadajemy
się i dali fałszywe paszporty, trochę ubrania (zrobiłyśmy się tam podobną),
zaopatrzyli w najniebezpieczniejsze instrukcje i weszliśmy do samolotu.
Kazali cicho siedzieć, z nikim nie rozmawiać (mówili, że razem leci człowiek,
który nas nadzoruje) — słowem, nie robić żadnych głupstw.

Doleciałyśmy normalnie, bez większych przygód, przesyłaliśmy komorę
celną, przy drzwiach zgodnie z umową, spotkała nas rzekoma cioteczka,
weszła do samochodu i zawiozła do siebie. W mieszkaniu zaraz się zjawili
"gospodarz", który również obejrzał nas i chciał jedną zabrać (moją
przyjaciółkę), lecz błagałyśmy, żeby zabrał obie, byłyśmy bowiem nie tylko
koleżankami — byłyśmy sobie o wiele bliżej i jechaliśmy pod warunkiem,
że nas nie rozłączy. "Gospodarz" nie zgodził się zabrać nas obu i odjechał.
Przez kilka dni gdzieś nas wożono, pokazywano różnym ludziom, aż
nareszcie zgodzili się nas wziąć ("cioteczka" musiała się nalatać i obniżyć
cenę — po 3 tysiące dolarów za każdą). Dziękowaliśmy Bogu, że zgodzili
się wziąć nas obie, znaleźliśmy się bowiem w obcym kraju i rozłączyć się,
było to, co śmierć. Nie wiedzieliśmy, co nas czeka w przyszłości i co
jeszcze będziemy musiały przeżyć. Gospodarze początkowo ulokowali nas
w mieszkaniu, kupili jakieś ciuchy, trochę kosmetyków — słowem, zwyk-
wali do pracy (wiedzieliśmy już do jakiej).

Otrzymałyśmy dokumenty, kazano nam na pamięć nauczyć się danych
personalnych, wyłumaczono, że za wszystkie wydatki, zakupy i
wyżywienie będziemy musiały odprowadzić po 50 tysięcy szekel (mniej
więcej 20 tys. dolarów każda), dopiero potem będziemy mogły pracować
dla siebie.

Gospodarze pocieszali, że stanie się to szybko, za 2-3 miesiące, jeżeli
będziemy dobrze pracować. Przywieźli nas miejsce pracy — do tak zwanego
gabinetu masażu "machona". Było to półpiętrowe pomieszczenie z trze-
ma maleńkimi pokojkami, prysznicem i toaletą w jednym pomieszczeniu.
Widząc to, przerażaliśmy się. Mało tego, powiedziano nam, że czasowo
będziemy tu mieszkać i spać — przydzielili jeden pokój — kazali złożyć
rzeczy. Spałyśmy tam, gdzie pracowaliśmy — na tych przekłetych stołach
do masażu. To "czasowo" trwało 4 miesiące. Strach wspominać te dni: nie
miałymy prawa wyjść na ulicę, posiłki przynoszono do pokoju, za
wyżywienie i papierosy wliczano z sumy dziennego urobku. Wszystkie
pieniądze musiałyśmy oddawać do kasy i notować, ile zarobiłyśmy, ile
odliczono za wyżywienie. Własnych pieniędzy nie miałymy, z wyjątkiem
paru groszy — po 10-20 szekli, które dawali klientki, zresztą bardzo rzadko.
Odkładaliśmy je, by kupić jakiś dezodorant, szampon lub jakieś drobno-
stki. Gospodarze zabieraliśmy brać pieniądze z kasy, dziennie na nas dwie
przeznaczano nie więcej niż 50 szekel — tylko na papierosy i wyżywienie.
A i o to musiałyśmy błądzać pół dnia, żeby kupić i przynieść.

O pracy mogłoby powiedzieć tylko tyle — tyle brudu, ile wdziałam w
ciągu tych miesięcy, nie oglądaliśmy w ciągu całego swego życia.
Przeklinaliśmy cały świat, przeklinaliśmy ten bajeczny Izrael i te pieni-
dże. Jedyną rzeczą, która dodawała nam siły, była wzajemna pomoc i
nadzieja, że wkrótce odpracujemy i będziemy mogły zabrać o siebie.
Chcieliśmy wszystko rzucić i uciekać, gadyśmy się, lecz wrócić do
domu bez pieniędzy — to żadne szczęście. Musiałymy więc cierpieć i mieć
nadzieję. Gospodarze stawiali warunek — przyjmować co najmniej 10
klientów dziennie, w przeciwnym razie groziło rozłączeniem nas i
wysłaniem do domu. Kazano nam przyjmować wszystkich: brudnych,
zawsze pijanych Rumunów, cuchnących Murzynów, którzy rozdzielali
wszystkie wewnątrzności — wszystkich, którzy mieli pieniądze. Im więcej
klientów, tym lepiej. Strasznie przemęczaliśmy się i fizycznie, i duchowo.
Czułeś do niego wstręt, lecz musisz się uśmiechać, stroić oczka i być miłą.
Nie dał Boże, jakiś idiota poskarżył się gospodarzowi — nieunikniona kara,
a może jeszcze gorzej. Pracowałyśmy od 10 rano do 2-3 w nocy. Ledwie
starałem się dopełzać do "łóżka", a rano wyplątyliśmy w popielniczkę
filizjanek kawy i znowu musiałyśmy iść z jakimś śmierdzielcem. Odpocząć
mogłyśmy tylko w sobotę od rana do godziny 20. Jednak na ulicę wyjść nie
mogłyśmy, siedzieliśmy zamknięte w tym samym "machonie". (...)

Wszystko skończyło się tym, że moja koleżanka nie żyje, a ja siedzę w
więzieniu oskarżona o zabojastwo. Koniec, mówienie o przyszłości nie ma
sensu. Tu, w więzieniu, prawie codziennie przywożą takie Rosjanki-tur-
syki z "machonów", wypadają jej i odsyłają do domu. Jeszcze nie wdziałam
ani jednej, która wychębała by normalnie, z pieniędzmi. Gospodarzy nie
boli głowa — widzą, że i tak się wykręca. Dziewczyny, nie stuchajcie tych
bajek, nie wiercie obietnicom i, na Boga, nie jedźcie do tego Izraela. Nie
mogę milczeć — już od 4 lat wysłała się dziewczyna do Izraela i wszystkie,
które wracają bez pieniędzy, zmordowane, milczą; boją się powiedzieć
prawdę o Izraelu. Nie mam się z tego bać, nie boję się napisać prawdy o
tych "złotych górach".



W dniach świąt wzorując się na Zachodzie

Od dnia 1 sierpnia w dniach świąt państwowych po Polsce nie będzie
mogł poruszać się ciężki transport
samochodowy.

Polskie mass media również
opublikowały komunikat Ministerstwa
Transportu i Gospodarki Morskiej, że
od tego dnia ciężkie pojazdy samocho-
dowe nie będą mogły poruszać się drogi-
mi Polski również wtedy, kiedy tempera-
tura powietrza przekroczy 30 stopni
Celsjusza. Jednakże takie ograniczenie
będzie stosowane tylko od go-
dziny 11 do 23.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Infor-
macji MSW RI, 24 lipca 1996 r. w
kraju zanotowano 5 obrażeń ciała, 4
ekscesy hulgańskie, 5 rabunków,
160 kradzieży (w tym 12 samo-
chodów, z których znaleziono 5), 10
wypadków drogowych, w których
zginęła 1 osoba, 7 pożarów, znalezi-
ono zwłoki 6 osób, zatrzymano 35 po-
dejrzanych o popełnienie przestęp-
stw.

Rabunki

23 lipca o godz. 22.30 w Wilnie
na ul. Antakalnio trzej nieznanymi
młodzi ludzie pobili G. Nugariego i
odebrali zwłoki pierścienie, zegarek
"Euz" i dokumenty.

24 lipca około godz. 18.30 w
Wilnie przy ul. Ozo do mieszkanka
N. Szumel weszli trzej zamaskowa-
ni młodzi ludzie, którzy grożąc
nożem, zabrali dwa złote
pierścienie, telewizor i wideomag-
netofon.

Kradzieże

24 lipca w Wilnie z mieszkanka
Zilvinasa Barbaraviūsiusa przy ul.
Didlaukio po dobraniu kluczy skra-
dziono różne przedmioty. Straty
wynoszą 9200 litów. 24 lipca w Wilnie
na ul. Naugarduko z samocho-
du obywatela Łoty J. Grinisa po
wybiciu szyby skradziono radio-
magnetofon. Strata — 1000 litów.

Inne wypadki

23 lipca o godz. 22.20 w Wilnie
z balkonu czwartego piętra domu
przy ul. Pulpio wypadła i doznała
śmiertelnych obrażeń Danutė
Kamienė.

22 lipca około godz. 21.30 w
Wilnie do mieszkanka N.
Giżacziovej przy ul. Ateities
wszedł męczyzna, który
przedstawił się jako pracownik
firmy "Mitele" i oświadczył, że to mie-
szkanie jest sprzedane a N.
Giżacziova musi wprowadzić się
do 25 lipca. Okolicznici się bada.

### Wokół katastrofy amerykańskiego Boeinga 747

#### Znaleziono "czarne skrzynki"

Przedstawiciele władz USA poinformowali w nocy ze środy na czwartek, że znaleziono obie "czarne skrzynki" Boeinga 747, który przed tygodniem eksplodował na wschód od Long Island z 230 osobami na pokładzie.

Przyczyny eksplozji samolotu niedługo po starcie z lotniska nowojorskiego przed tygodniem w nocy ze środy na czwartek.

Robert Francis, wiceprzewodniczący Krajowego Urzędu Bezpieczeństwa Transportu, oświadczył, że na "czarne skrzynki" natrafiono pod uczestniczącym w poszukiwaniach okrętem marynarki wojennej USA, zakotwiczonym nad największym skupiskiem fragmentów roztraskanego samolotu.

W jednej ze skrzynek zarejestrowane są dane dotyczące wysokości i szybkości Boeinga, jak również wskaźniki pracy silników. To z kolei powinno pomóc w ustaleniu, czy w Boeingu wystąpiły usterki mechaniczne.

"Czarne skrzynki", które faktycznie są pomarańczowe, powinny — zdaniem badaczy — dostarczyć kluczowych dowodów na ustalenie

Znalezienie "czarnych skrzynek" uważa się za przełom w poszukiwaniach i badaniach, mających ustalić przyczynę tragicznej kata-

strofy. Amerykańskie Federalne Biuro Śledcze (FBI) nie stwierdziło dotychczas, czy samolot rozbił się wskutek podłożenia bomby, trafienia przez raketę, czy też w następstwie awarii mechanicznej.

Przedstawiciel Krajowego Urzędu Bezpieczeństwa Transportu Pat Cariso poinformował dziennikarzy, że "czarne skrzynki" znaleziono na dnie Atlantyku dzięki kamerze-robotowi. Powiedział, że natrafiono na nie w środę o godz. 23.20 czasu nowojorskiego (5.20 w czwartek czasu warszawskiego). "Czarne skrzynki" są obecnie wydobywane na powierzchnię i zostaną przewiezione samolotem do siedziby Krajowego Urzędu Bezpieczeństwa Transportu w Waszyngtonie.

### Laser pomoże w poszukiwaniu ciał ofiar katastrofy Boeinga

Tydzień po katastrofie badacze mają nadzieję, że poszukiwania ciał ofiar tragedii nad Atlantykiem przyspieszy eksperymentalne urządzenie laserowe.

Ciał pasażerów i członków załogi. Z wody wyłowiono też zaledwie jeden procent części roztraskanego Boeinga.

Dotychczas z oceanu wydobyto zwłoki 114 osób, które leciały Boeingiem. Rodziny ofiar wyrażają oburzenie z powodu powolnego tempa wydobywania z Atlantyku

Poszukiwacze wykorzystującej dotychczas aparaty sonarową i zdalnie sterowane mobilne urządzenia w lokalizowaniu na dnie fragmentów samolotu, wkrótce otrzymają nowy przyrząd laserowy, który

powinien zapewnić uzyskiwanie wysokiej jakości zdjęć elementów Boeinga oraz ułatwić znalezienie ciał. Poinformował o tym w środę poły wieczorem na konferencji prasowej wiceprzewodniczący amerykańskiego Krajowego Urzędu Bezpieczeństwa Transportu Robert Francis.

### Sri Lanka

#### Zamach na stacji kolejowej

W wyniku środowego zamachu bombowego na stacji kolejowej Dehiwala na przedmieściach stolicy Sri Lanki Kolumbo, zginęło co najmniej 69 osób, a ponad 450 odniosło obrażenia — oznajmiła stołeczna policja.

18.10 czasu lokalnego w chwili, gdy pociąg miał ruszyć ze stacji Dehiwala, ok. 10 km na południe od centrum metropolii. Trzecią podłożoną w pociągu bombę udało się unieszkodliwić. Do odpowiedzialności za zamach nie przyznało się żadne ugrupowanie terrorystyczne, ale władze przypisują incydent rebeliantom tamilskim, którzy przed tygodniem zdobyli strategiczny oboz wojskowy Mullaitivu na północy wyspy, odbity przez armię z wielkim trudem.

Masakra była wynikiem równoczesnego wybuchu dwóch bomb umieszczonych w drugim i siódmym wagonie przeładowanego pociągu "Ocean Queen", którym ludzie powracali z pracy w centrum Kolumbo do swych domów. Eksplozja nastąpiła ok. godziny

### Izrael-Palestyńczycy

#### Aresztowano przywódcę Hamasu

Policja palestyńska zatrzymała w nocy z środy na czwartek w Gazie przywódcę ruchu integralistów muzułmańskich Hamas - Awada Silmiego, podejrzanego o organizowanie serii zamachów antyizraelskich w lutym i marcu tego roku.

W toku operacji palestyńskiej policji schwytano także kilku bliskich współpracowników Silmiego. Zarekwirowano znaczne ilości broni, amunicji i środków wybuchowych.

### Świat

#### Wyprawa Pałkiewiczza dotarła do źródła Amazonki

Od wstępu dzięki polskiemu podróżnikowi Jackowi Pałkiewiczowi najdłuższą rzeką świata nie jest już Nil, lecz Amazonka.

Z podziemnego lodowca, znajdującego się w zbożu góry Quehuisha w Andach Peruwskich, 5170 m nad poziomem morza, wypływa rzeczka Ukajali. Poprzez przełęcz Apacheta, 36 kilometrów na południe od miasta Caylloma, strumyk spływa do stóp góry Quehuisha. — To właśnie on daje początek potężnej Amazonce — oświadczył wczoraj w Limie Jacek Pałkiewicz, znany podróż-

nik i kierownik międzynarodowej wyprawy poszukującej źródeł tej rzeki.



Ekspedycja Pałkiewiczza wykluczyła definitywnie przypuszczenia uczestników wyprawy z 1971 r., zorganizowanej przez redakcję "National Geographic", jakoby Amazonka rozpoczęła swój bieg u podnóża góry Choquecorao. Za najdłuższą rzekę świata do tej pory uznawano Nil (6671 km), druga była Missisipi (od źródeł Missisipi 6418 km). Amazonkę jeszcze do wczoraj wymieniano na pozycji trzeciej — z dopływem Marañon jej długość szacowano na 6400 km. Teraz "wydużyła się" do ponad 7 tys. km.

"Gazeta Wyborcza"

### Rosja

#### W. Czernomyrdin spotkał się z G. Ziuganowem

W ramach konsultacji z liderami frakcji parlamentarnych premier Wiktor Czernomyrdin spotkał się w środę z szefem frakcji partii komunistycznej Giennadijem Ziuganowem. Podczas trwającej ok. godzinny rozmowy obaj politycy rozmawiali o sytu-

acji społeczno-ekonomicznej Rosji, o sytuacji w Czeczenii i sposobach uregulowania trwającego tam konfliktu oraz o współdziałaniu rządu i niższej izby rosyjskiego parlamentu — Dumy Państwowej — poinformował rzecznik premiera Wiktor Konnow.

#### Zyrinowski chce być w nowym rządzie

Lider rosyjskich nacjonalistów Władimir Zyrinowski nie wykluczył wejścia przedstawicieli swego ugrupowania — Liberalno-Demokratycznej Partii Rosji — do rządu premiera Czernomyrdina. Podczas konferencji prasowej w Dumie powiedział, że "deputowani frakcji LDPR mogliby stać zarówno na czele poszczególnych ministerstw jak i wystąpić w roli wiceministrów".

Jednocześnie Zyrinowski przyznał, że dotychczas żadnych rozmów w tej sprawie ani z premierem, ani z innymi przedstawicielami władz Rosji nie prowadził. Pytany o stanowisko jego frakcji podczas omawiania przez Dumę kandydatury Czernomyrdina na szefa nowego rządu, Zyrinowski powiedział, że zostanie ono określone "na 15 minut przed głosowaniem".

#### A. Lebed' tworzy nowy ruch

Gen. Aleksander Lebed' zamierza stanąć na czele nowego ruchu politycznego, któremu nadał nazwę "Prawda i porządek". Ma to być ugrupowanie centrowe, które będzie skupiać zwolenników Lebedia z ostatnich wyborów prezydenckich i wcześniejszych parlamentarnych. "Prawda i porządek" ma

wchłonąć Kongres Wspólnot Rosyjskich i Partię Demokratyczną. Lebed' chce mianować swoim zastępcą — w ramach Rady Bezpieczeństwa Narodowego — Siergieja Głazjewa, który jest przeciwny reformom gospodarczym i opowiada się za większym niż dotychczas udziałem państwa w sprawach ekonomicznych.

#### Wybuch w pociągu na dworcu w Wołgogradzie

Bez ofiar obył się wybuch w pociągu stojącym na dworcu w Wołgogradzie na południu Rosji. Nie jest znana przyczyna eksplozji, do której doszło w ostatnim wagonie pociągu nr 606 obsługującego połączenie Wołgogradu z Astrachaniem. W wagonach pociągu nie było

w chwili wybuchu ludzi.

Jeden z dowódców partyzantki czeczeńskiej Sałman Radujew oznajmił w wtorek prowadzenie przeciwko Rosji wojny na koleji, której przykładem był w niego już piątkowy wybuch na dworcu głównym w Woroneżu.



Moskwa. 24 lipca przeprowadzono akcję przeciwko elementom kryminalnym. Na tym zdjęciu dwaj milicjanci prowadzą aresztowanego, przylapanego na pokątnej sprzedaży wódki.

Fot. EPA-ELTA

### Rosja-Czeczenia

#### Nieudana próba negocjacji

Flaskiem zakończyła się podjęta w środę próba wznowienia dialogu między Rosjanami i Czeczenami. Zapowiedziane od pewnego czasu na środę spotkanie dowódcy wojsk rosyjskich na północnym Kaukazie gen. Anatolija Kwaszyna z szefem sztabu wojsk czeczeńskich Aslanem Maschadowem nie doszło do skutku.

gólnie zacięte boje toczą się o Szatoj — czeczeński bastion położony na wysokości 2 tys. metrów.

Strona rosyjska utrzymuje, że delegacja czeczeńska ma bardzo poważne kłopoty natury technicznej. W chwili obecnej, kiedy trwają walki, jest bardzo trudno przemieszczać się z miejsca na miejsce.

O ile polityczne kierownictwo Czeczenów opowiada się za dialogiem z Rosjanami i podjęciem rokowań, to odmiennego zdania jest jeden z militarnych dowódców Sałman Radujew. Rosjanie twierdzą, że zginął on jeszcze w marcu. Tymczasem Radujew nieoczekiwanie pojawił się przed kilku dniami.

Tymczasem w południowej Czeczenii trwa rosyjska ofensywa. Jej celem jest zepchnięcie bojowników czeczeńskich głęboko w góry. Szcz-

Teraz twierdzi, że to jego ludzie dokonali dwu zamachów w moskiewskich trolejbusach oraz podłożyli bombę na dworcu w Woroneżu. Radujew zapowiada przeprowadzenie całej serii zamachów na rosyjskich kolejach.



**Współpraca**

**Polsko-litewska umowa celna**

Polska i Litwa będą ściśle współpracowały w zwalczaniu przestępczości na wspólnej granicy. W czwartek w Warszawie prezes Głównego Urzędu Cł Mieczysław Nogaj i dyrektor generalny Departamentu Cł Ministerstwa Finansów Republiki Litewskiej Vitalijus Gerzonas podpisali porozumienie w tej sprawie.

"Porozumienie jest realizacją zawartej w styczniu ub.r. umowy między rządem Polski i Litwy o współpracy i pomocy w sprawach celnych" — wyjaśnił Nogaj na konferencji prasowej.

Zdaniem szefa GUC, umowa "będzie sprzyjała" m.in. ochronie interesów ekonomicznych i społecznych, a w szczególności szybkiej wymianie informacji o ujawnionych i planowanych działaniach przestępczych, wzajemnej pomocy w ich zwalczaniu, informowaniu — za pośrednictwem środków masowego przekazu — o zmianach w przepisach celnych.

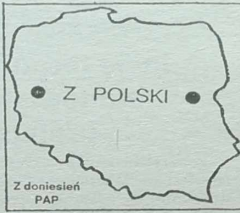
Na polsko-litewskiej granicy czynne są 3 przejścia drogowe: Budzisko-Kalwarija, Ogrodniki-Ładzajdia i Trakiszki-Szesztołki.

W ub.r. polską granicę przekro-

czyło 188 mln osób; granicę wschodnią — 26,5, południową — 72, a zachodnią — 84 mln osób. Wśród przekraczających naszą wschodnią granicę było 5,3 mln Polaków. Ruch na granicach, w porównaniu z 1994 r., wzrósł o 13 proc.

Z Litwy do Polski przemycą się zwykle spirytus i wyroby tytoniowe. Przemyt z Polski na Litwę w praktyce nie istnieje — poinformował Nogaj.

Gerzonas, odpowiadając dziennikarzom PAP, poinformował, że wobec plagi kradzieży samochodów w Polsce, po litewskiej stronie granicy zastrzeżone zostaną sposoby kontroli. Jeszcze w br. kontrole takie dokonywane będą wspólnie przez litewskich celników i policjantów. Pierwsi z nich analizować będą dokumenty, drudzy — szczegółowo kontrolować samochody. Od 1 lipca br. przy sprowadzaniu samochodów na Litwę obowiązuje dokument SAD — dotychczas wymagano tylko oświadczeń składanych na podstawie dokumentów aut. Gerzonas przyznał, w kontekście problemu kradzieży w Polsce samochodów, że istnieje brak dostatecznej ochrony granicy litewsko-białoruskiej.



**UOP i Policja**

**Dziennikarze nie są inwigilowani**

Urząd Ochrony Państwa i policja nie prowadzą inwigilacji dziennikarzy — zapewnili zgodnie 25 bm. rzecznik prasowy UOP Leszek Buller i rzecznik prasowy komendy głównej policji podkom. Andrzej Przemyski.

Nie śledząc dziennikarzy, lecz przestępców policja dowiedziała się o spotkaniu w warszawskim klubie "Dekadent", w którym uczestniczyli dziennikarze "Teleexpressu" i przedstawiciele tzw. warszawskiej mafii — stwierdził Przemyski.

Minister spraw wewnętrznych Zbigniew Siemiatkowski ma przekazać dziś premierowi Włodzimierzowi Cimoszewiczowi wszelkie informacje, jakie posiada UOP i policja na temat kontaktów dziennikarzy ze środowiskami przestępczymi. Buller nie chciał ujawnić, czy oprócz informacji o spotkaniu w klubie "Dekadent" UOP posiada informacje na temat innych kontaktów dziennikarzy z przestępcami. Przemyski stwierdził jedynie, że policja analizuje obecnie wszelkie informacje o zdarzeniach w jakich brali, lub mogli brać udział, dziennikarze i przekazuje je ministrowi.

**Kaprysy aury**

**Grabobiele i burze w Kaliskiem**

Burza połączona z grabobieniem, ulewami i silnym wiatrem, przeszła późnym wieczorem 24 bm. nad gminą Perzów i częścią gminy Syców (woj. kaliskie), poinformował PAP Tadeusz Owczarek — kierownik Urzędu Rejonowego w Kępnie.

Spadające z nieba kryształki lodu, których średnica dochodziła do 2 cm, spowodowały znaczne zniszczenia w uprawach zbóż i buraków.

**Protest lekarzy**

**Będzie strajk ostrzegawczy w warszawskim szpitalu na Solcu**

Dwugodzinny strajk ostrzegawczy zapowiedziała na 7 sierpnia w warszawskim szpitalu na Solcu Rada Sekcji Ochrony Zdrowia NSZZ "Solidarność" Region Mazowsze.

Przez dwie godziny nie będą prowadzone badania, operacje i przyjęcia do szpitala. Nie będzie też pracowała przychodnia przyszpitalna. Do rządu skierowane zostaną postulaty m.in. wypłaty w br. podwyżek płac o 74 PLN, wypłaty zaległych wynagrodzeń i dodatków za dyżury nocne oraz zwiększenia

nakładów na ochronę zdrowia. Strajk ma być wspólną akcją organizacji samorządowych i związkowych z rejonu Warszawy reprezentujących interesy pracowników służby zdrowia.

Jak poinformowano 25 bm. "cierpliwość negocjacyjna już się wyczerpała", nie udało się rozwiązać postulatów stawianych od ub. r. Przeprowadzone w lipcu w zakładach ochrony zdrowia referendum w sprawie strajku wykazało poparcie 90 proc. pracowników dla tej formy protestu.

**Dla bezpieczeństwa mieszkańców stolicy**

**Powstanie lista uczciwych taksówkowych**

Wydział porządku publicznego Zarządu Miasta w Warszawie zamierza opublikować listę firm taksówkowych, z których usług można bezpiecznie korzystać — poinformował 24 bm. Wydział Informacji i Wydawnictw ZM. Najwięcej skarg dotyczy zawiązywania opłat za przejazd, przeważnie przez taksówkarzy nie należących do żadnej korporacji.

Ponieważ wykonywanie zawodu taksówkarza nie wymaga

koncesji, Wydział Porządku nie może zakazać nieuczciwym taksówkarzom świadczenia usług, ale będzie przed nimi przestrzegał. Zgodnie z uchwałą rady miasta, każda taksówka powinna mieć naklejoną informację o taryfie, w kabine musi być widoczny identyfikator kierowcy, każdy taksówkarz musi też na żądanie wystawić rachunek opatrzonej pieczęcią z numerem bocznym taksówki — informuje biuro prasowe.

**Partie**

**Zdaniem UPR: odwlekanie ratyfikacji Konkordatu służy naciskom na Kościół**

W opinii Rady Głównej Unii Polityki Realnej, odwlekanie ratyfikacji Konkordatu służy do wywarcia nacisku na Episkopat Kościoła Rzymsko-katolickiego, by skłonił go do poparcia — w zamian za ratyfikację — konstytucji zaprojektowanej przez koalicję SLD-PSL.

Zdaniem władz UPR, opóźnienie ratyfikacji Konkordatu jest elementem kampanii wyborczej i ma odwrócić uwagę

wyborców od istotnych kwestii gospodarczych i politycznych.

Rada Główna uznała, że projekty rządu zmierzające do stworzenia szerokiego systemu ulg ulżaniowych, przy jednocześnie zaostrzeniu rygorów podatkowych w stosunku do wszystkich, "doprowadzą do uzależnienia gospodarki od urzędników, pozwalając rządowi tępić niewygodną konkurencję".

**Przed przyszłorocznymi wyborami**

**Powstał Ruch Wspierania Akcji Wyborczej "Solidarność"**

Z inicjatywy lokalnych komitetów i sztabów wyborczych b. prezydenta Lecha Wałęsy powstał Ruch Wspierania Akcji Wyborczej "Solidarność" — poinformował w czwartek PAP Edward Mastek, rzecznik prasowy tego stowarzyszenia. Piotr Żak, rzecznik prasowy "Solidarności" nie wie o stowarzyszeniu używającym nazwy Akcji Wyborczej "S".

Ruch Wspierania AWS twierdzi, że jego powstanie zostało uzgodnione z członkami Akcji. Współtworzy go m.in. Jerzy Stępień, b. przewodniczący Krajowego Ko-

mitetu Wyborczego Lecha Wałęsy.

W liście skierowanym do b. prezydenta, Ruch przedstawia się jako stowarzyszenie "uzupełniające i wzbogacające" działania Obywatelskiego Ruchu Patriotycznego, Ruchu "Solidarni w Wyborach" i "Nowa Polska". Stowarzyszenie to zamierza tworzyć m.in. zaplecze organizacyjne dla AWS i jej zespołów programowych, a w przyszłości biur poselskich. Chce też wyznaczyć członków komisji wyborczych, mężów zaufania oraz upowszechniać program Akcji.

**L. Wałęsa aktywizuje się**

**Pod koniec sierpnia wystąpienie programowe...**

Wystąpienie programowe Lecha Wałęsy, przewidziane w końcu sierpnia, zapowiedział b. szef jego zespołu obsługi politycznej Andrzej Zakrzewski. W czwartkowej rozmowie z dziennikarzem PAP poinformował, że punktem wyjścia tego wystąpienia będzie nawiązanie do

kampanii prezydenckiej oraz problemu moralności w polityce.

Propozycje też do wystąpienia Wałęsy przygotowują, działające w Instytucji jego imienia, zespoły programowe kierowane m.in. przez Andrzeja Ananicza, Stanisława Iwanickiego i Andrzeja Milczanowskiego.

**... a przedtem liczne podróże**

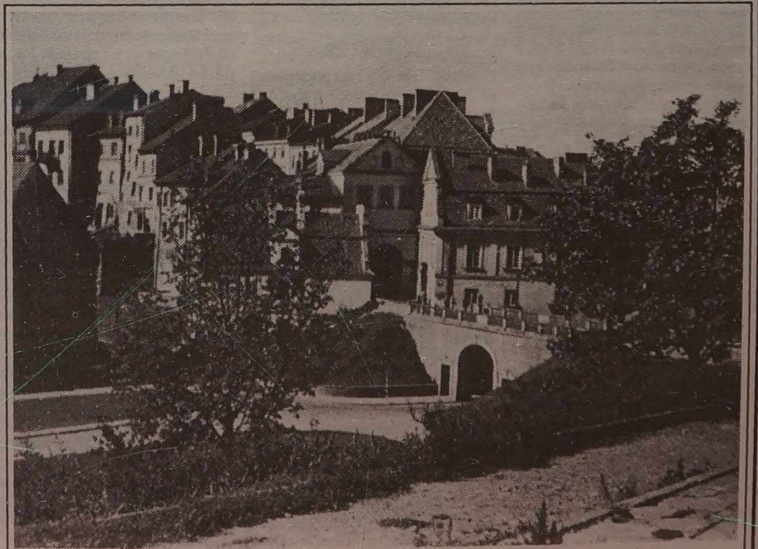
Praga, Meksyk, Budapeszt, Maastricht, Japonia — to miejsca, które w najbliższym czasie odwiedzi b. prezydent Lech Wałęsa — poinformował w czwartek dziennikarza PAP Andrzej Ananicz, w okresie prezydentury Wałęsy odpowiedzialny za stosunki międzynarodowe w jego Kancelarii.

2 sierpnia Wałęsa uda się do Pragi, gdzie wygłosi odczyt na Uniwersytecie Karola. Odczyt b. prezydenta zakończy zajęcia letniej szkoły młodzieży krajów Europy Środkowej i Wschodniej. Nie jest przewidywane spotkanie Wałęsy z prezydentem Vaclavem Havelm,

ale — jak wyjaśnił Ananicz — "obie strony badają swój kalendarz zajęć, aby ustalić termin takiego spotkania".

W połowie sierpnia, w Budapeszcie, Wałęsa weźmie udział w obchodach 40 rocznicy wydarzeń 1956 r. W tym samym miesiącu b. prezydent uda się do Maastricht i Meksyku. Do Maastricht Wałęsa został zaproszony przez środowiska katolickie do udziału w panelu na temat sytuacji w Europie. Pobyt w Meksyku będzie miał charakter prywatny.

Japonię b. prezydent odwiedzi na początku listopada br.



LUBLIN. Stare miasto.







brygadzie 6 napisano: ... Kom. Bryg. kpt. Konar, stan Brygady od 600 do 1000 ludzi, uzbrojenie dobre, posiada ciężką broń... Miejsca stacjonowania: Pilołkańce, Konieuchy... I tak ma w raportach zanotowane po kolei wszystkie nasze polskie i sowieckie brygady. Jak z tego widać, to wiedzą oni dość dużo, lecz wszystko w daleko większych rozmiarach jak faktycznie jest. Raporty są autentyczne, przysłane mu z góry. Na zakończenie naszej rozmowy powiedział, że dał mi te raporty do przeczytania, ponieważ ma nadzieję, że przedęcą się później Polacy będą pracowali z Niemcami. A teraz niech pan popatrz na moje auto i wyda rozkaz swoim ludziom, by do niego nie strzelano, powiedział, że on strachu i pragnął za wszelką cenę dojść z nami do porozumienia, by ich nie ruszano.

Kom. Bryg. (-) Konar"

Takie kontakty oddziałów Okręgu AK z Niemcami wzbudzały niepokój Naczelnego Dowódcy i emigracyjnego Rządu Polskiego w Londynie, ponieważ kompromitowały AK w oczach antyhitlerowskiej koalicji. Dlatego dużą część pisma "Wilki" przeznacza na objaśnienia:

"Są następujące przyczyny tej paradoksalnej sytuacji i jakoby przychylnych naszych stosunków z Niemcami:

1. Są poważne sprzeczności między wojskowymi i cywilnymi czynnikami w rozstrzygnięciu kwestii polskiej partyzantki i stosunków z polską społecznością. Przed paru tygodniami Gebietskomisarz Okręgu Wileńskiego Wulf rozesłał bardzo srogie rozporządzenie rozstrzelania ludzi, którzy przyjmują oddziały partyzanckie, palenia ich domów (lecz o polskich partyzantach tam się nie mówi). Między innymi, Niemcy do dzisiaj nie wykonali ani jednej represyjnej akcji. Morderstwa i grabież oddziałów generała

litewskiego Plechavičiusa zorganizowane były bez niczyjej pomocy. Podam jako przykład, że kapitan niemieckich żandarmerów w Oszmianie oficjalnie ogłosił, że dopóki on będzie, nie ucierpi żaden Polak.

2. Niemcom obecnie brakuje odpowiednich sił do oczyszczenia terytorium.

3. Strach przed powstaniem i naszymi uderzeniami na linie komunikacyjne.

4. Metody naszej walki i ich wpływ na niechęć niemieckich żołnierzy walczących z nami oraz strach ich dowódców, że żołnierze poddadzą się bez walki, ponieważ niczym nie ryzykują — tylko rozbroimy, rozbiżemy i puścimy do domu w samej bieliznie. Niedawno dowództwo niemieckie wydało rozkaz, że żołnierze, którzy się poddadzą, będą rozstrzelani. To wskazuje, że oni wątpią w oddanie swych żołnierzy.

5. Jeszcze nie zagasły nadzieje niemieckich wojskowych czynników, że uda się im wciągnąć nas do walki z bolszewikami. Mamy konkretne dane z niemieckich źródeł, że oni nie rozumieją naszej taktyki: my nie chcemy opierać się na nich.

6. Tutejsi Niemcy oficerowie nie znają miejscowości, nie rozumieją naszych sposobów, nie otrzymują dokładniejszych wskazówek z Berlina. To jest dążenie miejscowych nie zaostarczać a tagodzić sytuację.

7. Sytuację Niemców komplikuje problem litewski, którego już cały rok nie umieją i nie mogą odpowiednio rozstrzygnąć. W ciągu ostatniego półtora roku Niemcy potrafili uczynić z Litwinów z sojuszników wrogów. Obawiają się, że oni domowią się z nami, nie ufają im. Sądzę, że kwestia litewska dojrzała i okręg potrafi z nimi się domówić, zawrzeć jakieś "modus vivendi", które pozwoli łączyć fundament przyszłego wspólnego życia".

"Lietuvos aidas", 1995.06.06

na którą dowódca por. A. Pilch wyraził zgodę. Kiedy spotkałem Adolfa Pilcha latem 1992 roku, stwierdził mi, że na początku 1944 r. było to pytanie życia i śmierci tego oddziału. Bez tej broni nas by sowieci wykończyli — twierdził A. Pilch. Zaś o "współpracy" tego oddziału z Niemcami niech świadczy fakt, że tylko podczas dwóch ataków na Dworzec Gdański w Warszawie w okresie Powstania Warszawskiego poległo w walce z Niemcami ponad 400 polskich partyzantów z oddziału por. A. Pilcha. Czy to jest "kolaboracja z Niemcami" Panie Pośle?

Całkowitym nieporozumieniem jest oskarżenie o związkać 6 brygady Okręgu Wileńskiego z Niemcami tylko z powodu tego, że dowódca mjr. Fr. Koprowski spotkał się z Orlskomendantem niemieckim. Niemiec ten podczas jednej z potyczek 6 Brygady trafił do niewoli i po rozbrojeniu został wypuszczony. Po kilku tygodniach przysłał list, że chce się spotkać z dowódcą tej brygady w celu przekazania ważnych informacji. Spotkanie miało miejsce na początku czerwca 1944 roku i o tym spotka-

niu dość dobrze wiedzą polscy historycy. Zaś meldunek dowódcy 6 Brygady jedynie potwierdza inicjalny Niemców zawarcia za wszelką cenę porozumienia z Wileńską AK, na które strona polska nigdy nie wyraziła zgody.

Na zakończenie należy stwierdzić, że duży udział Litwinów w aparacie administracyjnym i represyjnym władz okupacyjnych sprawił, że ludność polska na Wileńszczyźnie znalazła się pod podwójnym uciskiem i terrorem: niemieckim i litewskim. Masowa zagłada obywateli polskich żydowskiego pochodzenia w Ponaarach oraz wymordowanie tamże kilku tysięcy Polaków w większości oskarżonych o anty niemiecką działalność to są właśnie przykłady litewskiej kolaboracji z Niemcami. Tym niemniej mimo ogromu tego dramatu nie możemy dzisiaj oskarżać wszystkich Litwinów o kolaborację z Niemcami. Ale nie wolno również przedstawiać tych, którzy służyli Niemcom jako bojowników o wolność Litwy. Chodzi mi tu o oddziały gen. P. Plechavičiusa, imieniem którego nazywane są ulice.

**Handel**

**W czerwcu potaniąły jaja i ziemniaki, ale zdrożał chleb**

Według danych Departamentu Statystyki, w czerwcu indeks cen konsumpcyjnych w porównaniu z majem wynosił 100,4 proc. Oznacza to, że w ciągu miesiąca ceny wzrosły przeciętnie o 0,4 proc. — donosi ELTA.

Do obniżenia indeksu cen konsumpcyjnych wytypowano 369 towarów i usług, tworzących stały koszyk konsumpcyjny. Co miesiąc z 16 miast i ośrodków rejonowych gromadzona jest informacja obejmująca 1000 usług wszystkich typów i przedsiębiorstw sfery handlowej.

Indeks cen grupy artykułów spożywczych wynosił w czerwcu 99,4 proc., co rzutowało na ogólny indeks cen konsumpcyjny. Najwięcej staniały jaja — o 21,4 proc., ziemniaki — 11,8 proc., masło — 3,4 proc., mleko i nabiał — 0,8 proc., mięso drobiu i mrożone ryby — o 0,5 proc.

Najbardziej zdrożał chleb i wyroby makaronowe — o 1,8 proc., mąka — o 10,6 proc., mięso — 1,2 proc.

Usługi opieki zdrowotnej i medyczne zdrożały o 2,5 proc., wydatki na mieszkanie wzrosły o 2,9 proc., usługi sanitarne zdrożały o 3,5 proc., dostawy zimnej wody — o 5,5 proc.

Od 10 czerwca wraz z wejściem w życie nowych taryf akcyzy na benzynę, cena jej wzrosła o 13,8 proc., cena napojów alkoholowych — 3,8 proc., wyrobów tytoniowych — o 1,3 proc.

W ciągu ostatnich dwóch lat w strukturze wydatków konsumpcyjnych ludności zaszły istotne zmiany: zwiększyły się wydatki na paliwo i energię, usługi komunalne i medyczne. Uwzględniając to Departament Statystyki zmienia sposób obliczania indeksu cen konsumpcyjnych, odmawia nomenklaturę towarów i usług — reprezentantów, zmienia ich klasyfikację. Dlatego w przyszłości indeksy cen konsumpcyjnych za styczeń-czerwiec mogą być uściśnione.

**Będziesz z "Kurierem" — świat zdobędziesz walkowerem**

Szanowny Czytelniku!

Prenumerata na wrzesień trwa do 15 sierpnia br., można ją też załatwić na październik - grudzień

**Koszty prenumeraty dla Czytelników "K.W." na Litwie:**

| z dostarczeniem                   | 1 mies.   | 3 mies. | 4 mies. |
|-----------------------------------|-----------|---------|---------|
| przez pocztę                      | 16,6 Lt 4 | 9,8 Lt  | 66,4 Lt |
| bez dostarczenia (w księgarniach) | 14,2 Lt   | 42,6 Lt | 56,8 Lt |
| w księgarni S.K.                  | 13 Lt     | 39 Lt   | 52 Lt   |
| bez dostarczenia (w redakcji)     | 12 Lt     | 36 Lt   | 48 Lt   |

"Kurier Wileński" można zaprenumerować na każdej poczcie. Nasz indeks — 67218.

Prenumeratę bez dostarczenia można załatwić w redakcji "Kuriera Wileńskiego": Laisvės pr. 60, piętro XI, pokój 1115, w dniach pracy od godz. 9 do 17, tel. 42-79-01 oraz u pani Alicji Klimaszowskiej w Polskiej Księgarni S.K. (ul. Ostrobramska 9, tel. 65-55-06), od poniedziałku do soboty włącznie, godz. 10-18.

Zaprenumerowany egzemplarz będzie można odebrać w redakcji. Ci, którzy zaabonowali nasz dziennik w księgarni, będą mogli odebrać go przy ul. Oetrobramskiej 9.

**Koszty prenumeraty "Kuriera Wileńskiego" (wysyła 5 numerów raz tygodniowo) w Polsce i w innych krajach:**

- na miesiąc — 16 USD
- na trzy miesiące — 48 USD
- na cztery miesiące — 64 USD

Tylko prenumerata zapewni Ci stały kontakt z naszym dziennikiem. Przelew w dolarach USD można też dokonać za pomocą czeku, który należy wysłać pocztą na adres redakcji: Laisvės pr. 60, nr 1115, "Kurier Wileński", 2056 Vilnius, Lietuva.

Nasze konto dla obywateli i organizacji państw obcych: State Commercial Bank of Lithuania. Basanavičius 7, Vilnius, Lithuania S.W.I.F.T.: BARU LT 2X for further credit to Pašilaila Branch, UAB "Kurier Wileński", account No06400056/1070118.

Przelew można dokonać w dolarach USD przez następujący bank w Polsce: Bank Handlowy Account No. 70624000 Adres: Chałubińskiego 8, w Warszawie S.A. 00-950 Warszawa Poland S.W.I.F.T. BHWAPL.



**Na straży ruin Wysokiego Dworu**

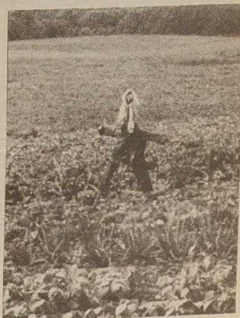
Wysoki Dwór (lit. Aukštadvaris) w regionie wileńskim (lit. Ukmergės) stał kiedyś względnie wysoko, na wzgórzu. Do dworu z prawdziwego zdarzenia ani się nawet umywał, był to zwykły folwark. Dziś z dawnej posiadłości pozostały ruiny (patrz zdjęcie), porośnięte chwastami, jej byli właściciele przenieśli się do miasta.

Na straży ruin byłego Wysokiego Dworu stoi strach na wróble (na zdjęciu), a raczej "strachowa", w czysciutkiej, białej chusteczce: "na głowie" a'la pani Julija (ta, która serdecznie biednym chłopom współczuwała).

Kto wie, może dawni gospodarze jeszcze tu wrócą, bo... zapomnieni wyłączyć światło elektryczne.

... Ukłony dla Pana Ministra "od lampki Iljicza".

Autorka Antonina BAJOR  
Fot. Tadeusz Ważniewicz



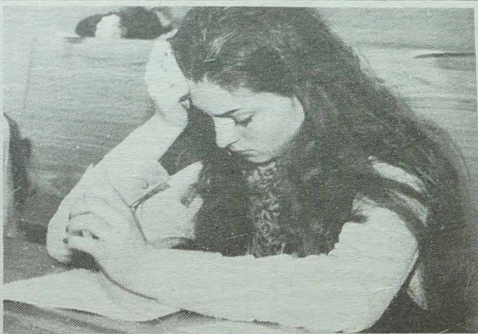
SZKOLNICTWO

Studia wyższe

# WUP: 112 Polaków na pierwszym roku

W roku bieżącym Wileński Uniwersytet Pedagogiczny był jedną z uczelni najpopularniejszych, najchętniej wybieranych przez starających się o zdobycie indeksu. Wpłynęły tu 2453 podania, przyjęto natomiast 810 osób na miejsca finansowane przez państwo oraz 180 wolnych słuchaczy na wydział dzienny, co stanowi 3,03 osoby na miejsce. Na wydział zaoczny wstąpiło 170 osób z 490. Jest to wyraźny skok w porównaniu z rokiem ubiegłym, kiedy to na 704 miejsca było 1813 podań, a więc 2,55 osoby na miejsce. Sekretarz odpowiedzialny komisji egzaminów wstępnych WUP Jan Siroć tłumaczy ten skok ogólnym wzrostem zainteresowania studiami wyższymi oraz tym, iż w czasach panującego bezrobocia nauczycieli wciąż brak, młodzież ma nadzieję, że po ukończeniu studiów będzie mogła znaleźć pracę w szkole. Szczególnie popularne wśród wstępujących były języki obce. Na język angielski na 50 przewidzianych miejsc kandydowały 292 osoby (5,84 osoby na miejsce), na język niemiecki odpowiednio 30-162 (5,40). Równie atrakcyjne okazało się wychowanie początkowe — 187 osób na 40 miejsc (4,68 na jedno miejsce).

Najmniej chętnych było natomiast studiowania fizyki oraz języka i literatury białoruskiej. 36 osób złożyło podania na polonistykę, 23 z tej liczby otrzymują indeksy. Z ogólnej liczby 990 przyjętych na pierwszy rok studentów 112 — to Polacy, jeśli chodzi o wydział dzienny oraz 33 na wydziale zaocznym. W roku ubiegłym na studia dzienne dostało się 71, na zaoczne — 30 Polaków, a więc tutaj można zaobserwować pewien wzrost. Oczywiście, nie wszyscy Polacy są absolwentami szkół polskich. Najwięcej Polaków będzie studiować polonistykę. Tradycyjnie sporo Polaków dostaje się na WUP na matematykę i informatykę: w roku ubiegłym — 18 osób, w roku bieżącym — 23. Będzie na WUP również grupa lituanistów dla szkół nieilitewskich, w której większość (16 z 20) stanowią Polacy. 7 osób wybrało fizykę, 6 — wychowanie przedszkolne, 4 — język rosyjski i literaturę, po 3 technologię, geografę, wychowanie fizyczne, historię, język angielski, po 2 osoby będą studiować technologię i sztukę, przyrodznawstwo, muzykę, na takich specjalnościach jak chemia, kultura bytu, religia, etyka, język białoruski oraz język niemiecki studiować będzie po jednej osobie narodowości polskiej.



Być może, nie warto byłoby te cyfry podawać, ale... Wiemy, jaka jest sytuacja w szkołach polskich pod względem kadry pedagogicznej. Nauczycieli brak, dobrych specjalistów — jeszcze bardziej. Jeśli nie się nie zmienią na lepsze, za kilka lat nie będzie komu uczyć polskie dzieci, a przez to szkolnictwo polskie na Wileńszczyźnie umrze śmiercią naturalną. Nie chcę tu przedstawiać jakiejś czarnej wizji naszej tu przyszłości, trzeba jednak robić coś, by sytuację naprawić. Podane powyżej liczby wskazują na to, że Polacy chcą studiować i często wybierają zawód nauczyciela. Kształcić nauczycieli po polsku tu na Litwie możliwości na razie nie mamy, poza polonistyką, oczywiście. Można jednak wykorzystać to, co mamy. Co

## Dziewczęta z Litwy — w prywatnym liceum w Łodzi

Od września trzy uczennice: Elżbieta Bogdział z Sołecznickiej Szkoły Średniej nr 1, Anđžela Krawczuk i Zofia Karpowicz z Ajreńskiej Szkoły rozpoczyna naukę w Prywatnym Liceum Ogólnokształcącym w Łodzi. Stało się to możliwe dzięki prywatnej inicjatywie dyrektora i właściciela tej placówki p. Mariana Woźniaka. Oprócz liceum dyrektor prowadzi również Prywatną Szkołę Podstawową i Policjalne Studium Zawodowe, w którym są takie kierunki jak sekretaria europejska, hotelarstwo, obsługa turystyczna. Liceum natomiast przygotowuje do studiów prawnych, filozoficznych, artystycznych, politechnicznych i medycznych.

Diążąc powstała inicjatywa ufundowania miejsc w liceum dla młodzieży z Litwy? Zdaniem p. Mariana Woźniaka, jest to najlepsza forma pomocy tym dzieciom, które z różnych powodów (rodziny, finansowych itp.) nie mają możliwości zdobycia dobrego wykształcenia, a są zdolne. Jest to również najlepsza inwestycja, bo mądrzy, wykształceni ludzie są potrzebni każdej społeczności i zawsze znajdują swoją drogę w życiu. Dyrektor ma również nadzieję, że dziewczęta z Wilna podzielają mobilizację na rówieśników z Polski. Licealiści — to jeszcze dzieci, a więc na barki dyrektora spada osobista odpowiedzialność za wszystko, co ich dotyczy. Jedną z matek przyszłych licealistek, zapytana, czy nie boi się tego, że córka będzie daleko, że nie będzie mogła nad nią czuwać, odpowiedziała krótko: "Mam do niej zaufanie".

Dziewczęta zostały wytypowane spośród innych chętnych poprzez pogadanki. Kandydatów, co prawda, nie było zbyt wielu — wiadomo, śródek lata, uczniowie mają wakacje. Większość pochodziła z rejonów. Kontakty między Łodzią a Polską Macierzą Szkolną na tym się nie kończą. Jest to właściwie dopiero początek współpracy. Już w sierpniu zostaną wytypowane trzy osoby, które od jesieni rozpoczną naukę w szkole pomaturalnej na kierunku sekretarka-technik prac biurowych (od początku sierpnia b. zgłoszenia będą przyjmowane w Polskiej Macierzy Szkolnej). Kontaktem tym patroluje również "Wspólnota Polska" — Oddział w Łodzi.

Fot. T. Ważniewicz

## Wyższe uczelnie oblegane są przez przyszłych studentów

W roku bieżącym na wyższe uczelnie Litwy przyjętych zostanie około 11 tysięcy studentów — właśnie taką liczbę miejsc finansuje państwo. Uczelnie mają prawo również przyjąć tzw. wolnych słuchaczy, którzy za naukę będą płacić z własnej kieszeni. Studia wyższe cieszą się coraz większym zainteresowaniem młodzieży, tylu chętnych zdobycia indeksów studentek w poprzednich latach nie odnotowywano. Wygląda na to, że młodzież współczesna zdaje sobie sprawę z tego, że rzetelna wiedza, dobry zawód są najlepszą inwestycją w przyszłość. Najwięcej podań złożono na Uniwersytecie Wileńskim. Aż 615 osób chciało się dostać na specjalność administrowanie przedsiębiorczości i kierownictwo, przyjęto natomiast 145. Trochę mniej — 606 osób — na prawo. Dużym zainteresowaniem cieszyły się również filologie: angielska (213 podanie na 37 miejsc), niemiecka (odpowiednio 125 — 26), litewska (209 — 67). Popularnością cieszyły się również dziennikarstwo, gdzie na 30 miejsc, w tym 10 płatnych, kandydowało 191 osób. Nawet na wydziałach fizyki i chemii, które w latach poprzednich z trudem zbierały komplety, był konkurs.

Na Uniwersytecie Wileńskim przyjmowano również wolnych słuchaczy, którzy za naukę będą płacić od 500 do 2600 Lt. Najmniej kosztuje nauka dla studiujących chemię, najdrożej — na wydziale prawa, w Instytucie stosunków międzynarodowych oraz nauk politycznych i na filologii angielskiej.

Władze uniwersytetu postanowiły zmniejszyć liczbę miejsc finansowanych przez państwo na wydziałach prawa i ekonomiki, zwiększono natomiast na wydziałach matematyki, medycyny, filologii, historycznym. Decyzję motywowano wymogami rynku.

W Wileńskiej Akademii Muzycznej dużego konkursu na żadną z specjalności nie było. W latach poprzednich najwięcej chętnych przychodziło aktorstwo, tej specjalności obecnie nie przewidywano. Liczba wstępujących do Akademii Muzycznej zależy od tego, ilu uczniów ukończyło w tym roku szkoły muzyczne. Wstępując do Akademii wymagane jest średnie wykształcenie muzyczne. Największy konkurs był na wokalistykę, gdzie akurat nie jest wymagane świadectwo ukończenia szkoły muzycznej. AM przyjęła na stu-

dia wolnych słuchaczy, którzy za naukę zapłacą po 3000 Lt za rok.

Na Wileńskim Uniwersytecie Technicznym egzaminy wstępne jeszcze trwają. Na większość specjalności egzaminów nie ma, przyszli studenci są oceniani na podstawie ocen w świadectwach dojrzałości. Tam, gdzie konkurs jest największy, piszą testy. Konkurs jest właściwie na wszystkich wydziałach, również na studia zaoczne. Ogółem złożono 4660 podań na 1555 miejsc. Szczególnie "oblegane" specjalności to menedżerstwo i inżynieria komunikacyjna. Mniej chętnych jest natomiast na lotnictwo, chociaż akurat tutaj spodziewano się większego zainteresowania.

Część studentów wstępuje na WUT na podstawie wcześniej zawartej umowy. Jeszcze ucząc się w szkole średniej uczniowie podpisywali umowę z uczelnią: jeśli ukończą szkołę z dobrymi ocenami, zostaną przyjęci na studia. W ten sposób do grona studentów zaliczono już 415 osób. Podobnie jak inne uczelnie wyższe, na Uniwersytecie Technicznym studiować będą wolni słuchacze, którzy za naukę zapłacą 500-600 Lt za semestr.

## Turniejowe wrażenia

Na południu Polski leży bardzo miłe miasto Krosno. W dniach 13-16 czerwca teatryk "Człoberek", działający przy szkole średniej w Pogirach, gościł w Krosnie. W tych dniach odbył się tam Międzynarodowy Turniej Teatrów Dziecięcych o Puchar Uśmiechu. Nasz zespół startował w drugim dniu turnieju z przedstawieniem pt. "Zanim do łóżka" według wierszy Danuty Wawitow. Oprócz naszego teatryku udział w Turnieju wzięło jedenaście zespołów polskich, jeden z Ukrainy i dwa z Czech. Wypadliśmy niezłe — zespół zdobył Puchar Uśmiechu, dyplom i nagrodę za inscenizację.

Dzieciaki miały okazję obejrzeć dużo przedstawień teatralnych, co, moim zdaniem, wzbogaci ich wiedzę o teatrze i literaturze polskiej. Oprócz tego zwiedziły wiele pięknych miejsc: hutę szkła artystycznego w Jedliczu, muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu.

Instruktorzy zespołów mieli wieczorami warsztaty teatralne, które były pożyteczne i owocne. Wiedza zdobyta w czasie warsztatów będzie wykorzystana w dalszej pracy z dziećmi.

Organizatorzy Turnieju, Dom Kultury w Krosnie, nie zapomnieli o rozrywce. Zorganizowali ognisko w Odrzykoniu u podnóża XIV-wiecznego zamku. Dla dzieci było to wspaniałe przeżycie.

W ciągu całego pobytu towarzyszył nam pan Wacław Turek, poeta, pracujący w Domu Kultury. Jest to człowiek wielkiego serca. Zespół składa mu wyrazy uz-

naniam i dziękuję za wiersz dedykowany zespołowi pt. "Serce":

Wschodź wśród pól oczyszczony  
gdzie matka otworzyła  
twoje oczy na świat

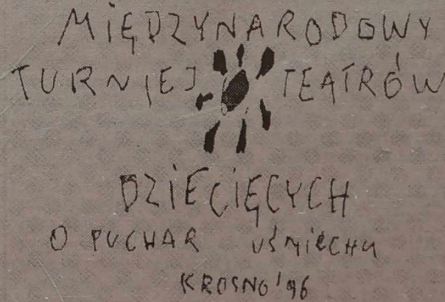
Wyssanym z niej mlekiem  
uczyła polskość  
pokory przed Bogiem  
godności wśród ludzi

Wschodź też tam  
gdzie go posiejesz  
i nowe rodzi serca

a one  
biją niczym zegar  
odmierzając tęsknotę

Dziękujemy serdecznie za zaproszenie na Turniej oraz wsparcie finansowe Rzeszowskiemu Oddziałowi Stowarzyszenia "Wspólnota Polska", Konsulowi Generalnemu RP w Wilnie Dobiesławowi Rzemienieckiemu, a także naszej szanownej i niesłuchanej Polskiej Macierzy Szkolnej, dzięki którym w dużej mierze ten wyjazd doszedł do skutku.

Jadwiga PACYŃSKA,  
kierownik zespołu



Zestaw przygotowała  
Barbara SOSNO



W sprzedaży detalicznej i hurtowej świeży cement w workach, pergamini i ruberoid.

Pilnie sprzedaje się 3-pokojowe mieszkanie przy ul. Gerosios Vilties.

Sprzedaje się 1-pokojowe mieszkanie przy ul. Stanevičiusa, jest balkon, ciemny pokój.

Centrum szkolenia kierowców A. Žukauska organizuje kursy kierowców kategorii A, B, C, D, E.

Proponuję pracę. Zatrudnienie częściowe albo w pełnym wymiarze.

Unieważnia się zgubiony oryginal świadectwa rejestracji ZSA "Media".

Studentka udziela korepetycji z angielskiego, wszystkie poziomy.

Przedsiębiorstwo "Antarktis" naprawia łódki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Kursy komputerowe: Podstawy pracy z PK, Windows 95, WinWord, Excel, Poczta elektroniczna i inne.

Jubilerski sklep czynnym codziennie. Skupujemy złoto, platynę, srebro, pallad, brylanty i wyroby jubilerskie.

FAKSA INFORMATORIUS. Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę.

Domowa apteczka Malina. Maliny zbiera się przezjate (w dni bezdeszczowe) i szybko przenosi się do suszenia.

Proponujemy: Spotkanie z papieżem w Dolinie Zamków nad Loarą. 17-28 września pielgrzymka Tours-Lourdes-uryż.

Szczeziński PAR'96. Zarząd Wojewódzki Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury w Szczecinie.

oraz ogólnopolski Konkurs Literacki im. Edwarda Szymańskiego. Konkurs jest otwarty dla wszystkich twórców, którzy nadęśli zestawy.

To miejsce czeka na Twoją REKLAMĘ. Wizytówki, papiery firmowe, laminowanie.

PIECZATKI z gwarancją za godzinę. Mylaja. Sawnorij pr. 16 Wilnius.

Zatrudnimy angliście. Tel. 75-07-18 od godz. 8.30-17.00. Do wynajęcia pomieszczenie słołkwł.

17 września pielgrzymka Paryż - Lourdes - Tours. Produkujemy i sprzedajemy siatkę ogrodzeniową.

DRIBNE ZA DARMO Uwaga! Codziennie w "Kurierze Wileńskim" możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

KALENDARZIM \* Płatek (26.VII) jest 208 dniem 1996 r.

POGODA. Litewska Szkoła Hydrometeorologiczna przewiduje na 26 lipca zachmurzenie zmienne.

Wacław Wł. Falkowski. Urodził się w Wilnie. Żołnierz Kresowej Armii Krajowej. Studia humanistyczne w Leningradzie i w Warszawie.

KURIER WILEŃSKI. Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI. Naaz adres: Laisvė pr. 60.

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48.

Ogłoszenia i reklame do "Kuriera Wileńskiego" przyjmujemy się pod adresem: Dom Prasy, Laisvė pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65.